

Dyabeł z Relacyą u¹⁾ Lucypera.

Kłaniam ci się, przezacny Monarchu ciemności,
 Oznaymując, com zrobił na ziemskiej niskości.
 Azebyś prace moje chciał ukontentować,
 Namniej połowicę mąk piekła kondonować,
 Bo ty zwykłeś Braciszkom mym fortel nagradzać,
 Ktorem na potępienie zwykli ludzie zdradzać. ||
 Jakem ia wiele tobie nazgromadzał Jencow
 Przez ten rok—starych, młodych, Panien y mło-
 dzien<cow>.

л. 41.

Millionem pozyskał przez grzech wszeteczeństwa,
 A naywięcey, co zyią bez wiary małżeństwa.
 Co żywo óslep idzie tak do tego grzechu,
 Choć wiedzą, iako drugich karzemy bez smiech<u>.
 Piianicow przez ten czas utopiłem pięć set,
 Dusze ich do Judasza zaprowadziłem wn<et>,
 Ciała zaś umorzone iedzą teraz błoto (?),
 Bo dla kufła stracili pieniądze y złoto.
 Czyniłem się zaiącem, aby mię myśliwy
 Goniąc, w domu zapomniął żony urodziwy,
 Aby tak prędzey myślom mogła swym dogod<zić> —
 Cnotliwego do siebie młodziana przywodzi<ć>.
 Sto tysięcy żołnierzow zawiozłem wołami
 Do piekła, ktore brali z pany <R>otmistrza<mi>.
 Dwa tysiąca kosterow nago urodzonych
 Nagich nasadzał w ogien, nago pogrze<bionych>:
 Dobrze się im wygodzi, bo tak bez odzienia
 Będą grzbiet swoy zagrzewać w piekle u
 pło<mienia>.
 Tysiąc tez mam szafarzow zdradliwych w swey <mocy>,
 Jeszcze zyią, ale ich strzegę we dnie, w nocy.

1) Въ рукописи нѣчто въ родѣ v.